

Dobrawa Lisak-Gębala

“Fotoliteratura” jako wyzwanie badawcze

Wśród fotografii zamieszczonych we współcześnie wydanych tomach poetyckich czy prozatorskich zdarzają się przedstawienia, które nie pełnią wyłącznie funkcji ilustracyjnej, lecz wyróżniają się dużym potencjałem semantycznym i domagają się pogłębionej interpretacji. Szczególnie warte rozpatrzenia wydają się ściśle zaplanowane przez autorów konstrukcje bimedialne, w których zdjęciom reprodukowanym na okładce lub wewnątrz książki nie towarzyszy ani opis czy też bezpośrednia literacka interpretacja (jakie są typowe dla figury ekfrazy), ani odautorski komentarz – w których zatem żaden przewodnik nie kieruje *explicite* spojrzeniem widza-czytelnika. Takie fotografie, funkcjonując poniekąd suwerennie obok słów, stają się równoprawnym składnikiem przekazu i wymagają, by uwzględniać je jako dodatkowy element znaczący, uwikłany w wielorakie wzajemne relacje z warstwą werbalną. Można dla określenia tego zjawiska przywołać termin „fotoliteratura” używany przez badaczy francuskich. W wystąpieniu chciałabym przeanalizować kilka przykładów tego typu konstrukcji artystycznych (m.in. w książkach R. Honeta, T. Różewicza, A. Barta, T. Tryzny) i wskazać, jakie nowe zadania owa twórczość stawia przed interpretatorem.